

Prenumerata
w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	2
Kwartalnie	1
Miesięcznie z odnośnieniem do domu	kop. 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	2 25
Kwartalnie	1 25

Dziś 28 Czerwca s. Ireneusza B. M. Leona II.
29 „ s. Piotra i Pawła Apostołów.
30 „ s. Emili i Lucyny Panien.
1 Lipca Npł. Krwi Jezusa Chryst.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja „Gazety Radomskiej” — sklepy pp. Dubelta, Rakowskiego, W. Gruszczyńskiego i księgarnie pp. Grohmana i Zuckera.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia:

Zwyczajnie za 1 wiersz półtowary lub jego miejsce . kop. 5.
Noklami i wierszami . . . 12.
Noklami: za 1 wiersz . . . 10.
Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednokrotnie rs. 6
oprócz opłaty pocztów. (1/2 k. od 1 lita ega.) i kosztów przesyłki.
Ogłoszenia przez Redakcję przyjmują Warszawskie Agencje Ogłoszeń: Rajchman i Fandler, Senatorska 18.

Redakcja i Administracja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.

Reklamy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 3 minut 43
Zachód „ „ „ „ 8 „ 22
Długość dnia . . . „ „ „ „ „ 16 „ 39
Ubyło „ „ „ „ 3

Od Redakcji

„Gazeta Radomska“

plano polityczne, społeczne i literackie wychodzić będzie nadal pod kierunkiem literackim p. Henryka Hugona Wróblewskiego, byłego współpracownika „Wieku“ i „Kuryera Warszawskiego“.

Z powodu zbliżającego się terminu składania przedpłaty na „Gazetę Radomską“ na kwartał III r. 1888 i za półrocze drugie tegoż roku, Redakcja ponawia uprzejmą prośbę o wczesne wnoszenie opłaty, nadmienając, że za najdogodniejszą dla siebie i dla Szanownych prenumeratorów uważa przesyłanie jej bezpośrednio do Redakcji.

Przedpłata wynosi:
w Radomiu

Rocznie . . . rs. 4
Półrocznie . . . 2
Kwartalnie . . . 1
Miesięcznie 40 kop.
Za odnośnienie do domu
kop. 5 miesięcznie.

na prowincyi i w Cesarstwie

prenumeratora wynosi z kosztami przesyłki, pocztą, opaską i ekspedycji:

Rocznie . . . rs. 5
Półrocznie . . . 2 k. 50
Kwartalnie . . . 1 „ 25.

Przedpłata na „Gazetę Radomską“ przyjmują w Radomiu: księgarnie pp. Dubelta, Grohmana i Zuckera, oraz handel win i deblatesów p. Wiktora Gruszczyńskiego i skład papieru Stanisława Rakowskiego.

Redakcja mając nadzieję, że Szanowni prenumeratorowie nie będą opóźniali wytyki opłaty, odnosi się do nich nadto z serdeczną prośbą o łaskawe popieranie w gronie znajomych i przyjaciół „Gazety Radomskiej“, która jako organ rzetelnie służący potrzebom naszej gubernii i społeczeństwa, coraz więcej zyskuje uznania.

Listy z Sandomierza.

V.

Gdy w wędrowce po obszarach sandomierskiej ziemi dotarliśmy wreszcie do kresowego punktu naszego powiatu, nie nam nie pozostało, jak zawrócić ponownie do grodu Kazimierzowego, i do grodu, w którym przed czterystu z górą laty postawili miast pruskich zastąpił drogę Kazimierzowi IV Jagiełłończykowi, błagając aby ten przyjął pod swoje panowanie ich ojczyznę, ciemną, przez Krzyżaków. I tą razą powabny krajobraz, towarzyszący podróżnemu z Zawichosta do Sandomierza, ułatwia zapomnienie o tem, co zdzielił nieubłagany „wielki wiek przedziś“.

Istotnie dwumilowy wąski przesmyk, że dwa nadgraniczne miasta łączący, może być bez przesady nazwany „nadwiślańską Szwajcaryą“. Górzysta sroga wyżykowała wije się na tej przestrzeni pomiędzy pasmem łagodnych wyniosłości a srebrzystymi falami Wisły, ku którym spływają bujane łaki i łany żyzne, jak teraz, całem morzem zieloności powleczone. Pod samym Sandomierzem urosną tu panoramy otwierają „pieprzówki“, bezpośrednio już w przeczony wód stopy swoje zanurzające, a które znany botanik nasz, pan Zaczepiński radzi nazywać „górami różanemi“, tyle tu tego kwiecia zjawia się co wiosna. I przecięwła spadziłość, ku Wiśle biegnąca, nie uszła uwagi spostrzegawczego przyrodnika, który oddzielną, z talentem napisaną pracę „roślinność Sandomierza“ poświęcił. Przed kilku laty, w celach badań naukowych nad architekturą starożytnego kościoła św. Pawła u nas ba-

¹⁾ Kazimierz II Sprawiedliwy, ojciec Leśka, Działego, objął po bracie swoim Henryku dzielnicę sandomierską w 1163 r.

²⁾ W 1454 r. Długos — Dzieło Polaki, tom IV str. 14 w polskim tłumaczeniu.

³⁾ „Pamiętnik historyczny“ tom VII z rok 1887.

więcy, znakomity archeolog i profesor malarstwa p. Zuzszkiewicz, również spórą wianką uwag oddarzył malownicze położenie naszego grodu, zastanawiając się z punktu widzenia topograficzno-estetycznego. O ilek wdzieniejszą jest praca badacza natury i piękna, w porównaniu z uśkokami kronikarza objawów życia społecznego.

Tamci mają do czynienia ze skończonością form sztuki i bytu, gdy tyroczasem dla publicysty ciemniatki zaprawdę różni się: brak oświaty i moralności społecznej, zupełne zaniknięcie życia towarzyskiego, upadek ekonomiczny, wykoślenie samorządu gminnego, obroby prywatni, lichwiarze małomiasteczkowi i tyle, tyle innych utrapień naszych.

Sprawozdawca stosunków miejscowych pragnie, przez obnaznianie z niemi, wywołać przedewszystkiem poprawę smutnej doli ogólnej, by społeczność ludzka zbliżyć się również mogła do ideału, który tkwi w duchu naszym i nie pozwala ręk opuszczać. Gdy się jednak porówna tę masę nawoływań, jakie codziennie niemal słyszeć się dają z łanów prasy warszawskiej, z poważnych dzieł, z pieśni wieńców naszych, gdy się to porówna z drobnością osiągniętych rezultatów w tym, serce się ścisła zaiste.

Przyrzeczony tego smutnego objawu należy szukać w braku „ludzi czynu“, którzyby wycytane pojęcia starali się przeprowadzić w rzeczywistości, w każdym postępiu swoim, w każdym niemal słowie. Bez takiego współdziału ludzi dobrej woli, których wszakże nie brak we wszystkich zakątkach naszego kraju, bez takiej pracy zbiorowej o poprawie doli społecznej myśleć niepodobna. Nie dosyć jest bowiem przeczytać poetyczny utwór Konopnickiej, poważną powieść Orzeszkowej, rozumować artykuł w „Ateneum“, nie dosyć jest po przeczytaniu powiedzieć: „jakie to ładne, a jakie prawdziwe!“, należy nadto wyczerpaną treść przeobrazić w siebie, samemu

stać się tą treścią, stać się siłą samorutną, działającą w kierunku, wytkniętym przez myśl.

I w tem to znaczeniu na zawsze pamiętni pozostaną piękne słowa Heinego, wyrzeczone jakoby do poety przez „Widzenie“, uosabiające „działalność“: „jestem przyrodą spełniania, zawsze spokojną, milczącą, lecz wiedz, że co ty obmyślasz w duchu, to ja wykonuję, w czyn zamieniam“.

I my też, jeżeli pozwolicie, pod tem hasłem podniosłem przystąpimy do przeglądu spraw społecznych naszej okolicy, poczynając naturalnie — od oświaty.

Głosy publiczne.

XXIV.

W sprawie kolonij letnich.

Przed trzema tygodniami, jeżeli się nie myli, p. L. złożył w Redakcji kilkanaście rubli, zebrane w domu swoim z zabawy dziecięcej, przeznaczając je na kolonie letnie dla dzieci mieszkających w Radomiu.

Cel tak szlachetny znalazł uznanie u innych osób, które wraz z tobą, Szanowny Redaktorze zachęcały do urządzenia kolonij letnich dla dzieci m. Radomia.

W kwestyi tej ośmieli się zabrać głos, bo pragnę wywołać dyskusję, aby tak ważna myśl nie przebrzmiała napróżno, a obiekta się w czyn i przyniosła jak najkorzystniejsze rezultaty.

Myśl kolonij letnich dla dzieci niezmierzonych mieszkańców, poruszona już dawno zagranicą, u nas w Warszawie urzeczywistniona dzięki zabiegom i gorliwości Dr. Fritschego, zdaniem mojem nie powinna być w Radomiu wprowadzana według modły zagranicy lub Warszawy z powodu innych warunków naszego miasta, które zaraz wyłuszcze.

Wielkie miasta wraz z przedmieściami zajmują poważne obszary gruntów, posła-

¹⁾ „Bań Zimowa o Niemcech“ rozdział VI.

PO BURZY.

OBRAZEK
przez

Klementa Janoszą.

Na domu, który doskonale pamiętał, nie było już owego sztyldziku, wyobrażającego „magiel wiedziński“ a z zebranych napręde informacji dowiedział się Kamiński, że Petlicka magle sprzedała, wyniosła się całkiem z Warszawy i przy dzieciach na prowincyi osiadła.

Trzeba było szukać innej drogi. Naturalnie, nie trudno się było domyślić, że Zosia nie inaczej jak za pośrednictwem kantorów posady szukała, natychmiast więc, nie posilwasy się, nie spocząwszy po drodze, puścił się Kamiński na poszukiwania. Ochodził od kantoru do kantoru, dopytywał, badał, aż nareszcie znalazł upragnioną wiadomość.

Postanowił jechać natychmiast.

Pobiegł do hotelu i przebrał się. Głód mu dokuczał; istotnie człowiek ten od dwudziestu czterech godzin nie miał nic w ustach. Zeszedł na dół do restauracyi hotelowej i kazał sobie obiad podać. Siedział sam przy osobnym stoliku i rozmyślał o świeżo zaszytych wypadkach, o celu poszukiwań, o tej ślicznej, bladej dnie-

wieczce, której obraz niestannie miał przed oczami.

Nareszcie wie już gdzie jest... Pojedzie do niej zaraz, natychmiast, wyzna jej swoje uczucia, rozpocznie nowe, szczęśliwe życie.

W tej chwili jednak w duszy jego rodzi się zaczęły pewne wątpliwości... Zkąd pewnością, że Zosia wyznanie dobrze przyjmie, że na uczucie uczuciem odpowie, że zgodzi się z nim ręką w rękę, przez całe życie na złą i dobrą drogę. Ktoż za to zaręczy? — a może sama jego bytność u niej, sama rozmowa z nią stanie się, jak w Lipowie, przyczyną utraty posady, powodem do nowych żmartwień, może tak, jak poprzednio, pozabawi ją kawałka chleba i dać nam głowę.

— Nie! na to jej naradzić nie można.

Kamiński wybrał inną drogę. Postanowił poprosić siostrę swoją, pannę Władysławę, aby pojechała do Zosi, wygadała ją, rozmówiła się szczerze i otwarcie. Pani Władysławie, jako kobiecie, łatwiej to będzie, przystem i wizyta jej żadnych podejrzeń nie wzbudzi.

Pobiegł natychmiast do siostry, rozmawiał z nią długo i szczerze a znać trafił jej do przekonania, gdyż jeszcze tego wieczora energiczna kobieta wybrała się w podróż.

Brat odprowadził ją na dworzec kolejowy, usadził w wagonie, a gdy pociaż ruszył,

powrócił do miasta i w największym niepokoju oczekiwał wieści z Kalisza.

Siostra przyrzekała mu najsołennie, zaraz po zobaczeniu się z Zosią wysłać telegram — tymczasem minęło już dwie doby a upragnionej depechy nie było.

VIII.

Ulica była pierwszorzędna, dom okazały, państwo Steinhaus zajmowali apartament na pierwszym piętrze, na dole znajdował się tak zwany kantor, w którym zlatwiano rozmaite interesy finansowe, mniej lub więcej ryzykowne, ale zawsze korzystne, bo szef, domu „Steinhaus et Comp.“ miał nos i lubił się chwalić z tem przed ludźmi. Wiedział co kiedy kupić, co sprzedać, prowadził dom okazały a chociaż parokrotnie mówiono o nim, że się chwieje, jednak pogłoski nie sprawdziły się i firma istniała.

Pani Władysławę wchodziła powoli po wygodnych schodach na pierwsze piętro. Była godzina pierwsza w południe.

Na odgłos dzwonka otworzył drzwi służący w dość zakurczonym fraku i zapytał.

— Do kogo pani ma interes?

— Chciałabym się widzieć z guwernantką państwa Steinhaus.

Służący spojrział na nią uważnie.

— Zdaże mi się, że wyszła, — rzekł — ale nōdce zobacze.

Po chwili powrócił.

— Guwernantka wyszła z panienkami, ale zaraz wróci. Niech pani pozwoli do salona, sama pani Steinhaus o to prosi i także zaraz przyjdzie.

— Nie chciałabym samej pani trudzić, bo mam tylko do guwernantki interes.

— Ale proszę! proszę — odezwiał się głos z sali — dla czego pani nie ma spocząć? Panna Zofia zaraz przyjdzie. A może pani ma jakie sekreta dla panny Zosi.

— Nie mam jej do powiedzenia nic takiego, czegośm wobec pani powtórzyć nie mogła — rzekła z powagą pani Władysławę. — Osobiście prawie jej nie znam i proszona jestem tylko, aby zakomunikować jej niektóre wiadomości od krewnych.

— Ach! więc pani nie tutejsza?

— Mieszkam w Warszawie.

— Przepraszam, że ja panią tak wypytuję, ale rozmawiać bywa, a mając dobrą nauczycielkę nie chciałabym jej utracić.

— Nie rozumiem pani, nie mam ani kantoru strzegącego guwernantek, ani nie potrzebuję nauczycielki do własnych dzieci, gdyż mam tylko jednego chłopczyka.

(D. c. n.)

dają masę fabryk i zakładów zanieczyszczających powietrze, które w połączeniu ze znaczną liczbą mieszkańców składają się na to, że z jednej strony powietrze w nich jest czyste, a z drugiej, że wydobyć się z nich za obręb miasta dla oddechnięcia świeżym powietrzem jest bardzo utrudnionem. Jeżeli do warunków tych dołączymy drożyznę mieszkań i warunków życiowych, to nie dziwnego, że spotykamy w stolicach dzieci blade i mizerne, spragnione świeżego powietrza, dla których kilkotygodniowy pobyt na wsi musi być prawdziwym dobrodziejstwem i balsamem ożywczym dla ich zdrowia.

Radom zaś jest miastem bardzo małym w porównaniu do stolicy, dalej posiada kanalizację, zabudowany jest wąsko, ale długo, dopływ zatem świeżego powietrza do ulic i mieszkań jest dosyć łatwym, a jednocześnie i ułatwione wydosłanie się za obręb miasta dla oddechnięcia świeżym powietrzem. Przy tych warunkach Radomia tworzenie kolonii letnich dla dzieci na wzór Warszawy nie uważam za zupełnie odpowiednie, a w zamian za to proponowałbym urządzenie kolonii letnich daleko korzystniejszych i nie o wiele kosztowniejszych — z kierunkiem czysto leczniczym.

Ogólne osłabienie generacji ludzkiej, troski i kłopoty o byt, brak dostatecznych funduszy na wyżywienie rodziny i t. p. czynnik, są przyczyną, że między dziećmi, szczególnie klas biedniejszych, spotyka się ogromny procent dzieci, dotkniętych cierpieniami bądź złoźowymi czyli afekcyjnymi, bądź krzywicowemi czyli choroby angielskiej. Dzieciom tym oprócz powietrza wiejskiego, potrzeba skromnej, ale posilnej, zdrowej strawy i leczenia kąpielami słarszanemi, solankami i t. p., gdyż choroby te niejednokrotnie zostawiają zarodek szkodliwy na przyszłość i podkrapiają zdrowie tych osobników.

Wykorzystanie to zle między młodem pokoleniem i starać się o podniesienie energii i zdrowia ich, jest obowiązkiem, o ile sądzi, każdego dobrze myślącego obywatela, a myśl tę, względnie w Radomiu, można dosyć łatwo i tanio przeprowadzić, wysyłając dzieci chore do wód siarczanych w Solcu, w którym tak mieszkanie, życie, jak i kąpiele są bardzo tanie.

Zdanie to wypowiadam dla tego, że koszt wyżywienia, utrzymania dziecka i dozorczy na wsi i w Solcu byłoby prawie jednakie, doliczyć tylko trzeba koszt kąpiele. Różnica kosztu byłaby niewielką dlatego jeszcze, bo gdyby zarząd kolonii najął w Solcu mieszkanie zdrowe z dwóch pokoi na całe lato i wysłał trzy partye dzieci, na przeciąg miesiąca każdego, zastępując jedną drugą, to koszt dozorczy byłby mniejszy, a zakontraktowane stałe produkty żywności musiały być być również tańsze, jak nabywane dorywczo i przez przeciąg krótki na wsi.

Co się zaś tyczy samych kąpiele, które są bardzo tanie w Solcu, pewny jestem, że zarząd tego zakładu dozwoliby, (o ile by stan zdrowia ich zezwalał) kąpać po dwoje dzieci w wannie i na pewno prócz tego albo wydawałby kąpiele po cenietaniej albo częściej kąpiele bezpłatnie, (bo i obecnie dla biednych wydaje parę set wanień rocznie bez żadnego wynagrodzenia).

Nakoniec dodać muszę, że urządzenie kolonii letnich w r. b. uważam za niemożliwe, należy bowiem pierwier kwestye tej należałoby przedyskutować i jeżeli znajdzie uznanie, to znieść się z zarządem kąpielowym w Solcu, obliczyć solne wydatki mieszkania i życia dozorczy i t. p. i wtedy odezwać się do czynnych serc mieszkańców, proponując zbieranie ofiar lub urządzenie zabawy publicznej, lub teatru, nagroda których to trudów i ofiarności byłaby podniesienie zdrowia narodowego.

F. S.

Ze szkół.

Akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego w gimnazjum żeńskim w Radomiu odbył się we wtorek ubiegły o godzinie pierwszej popołudniu.

Na podstawie orzeczenia Rady pedagogicznej:

Nagrody otrzymały:

W klasie I-szej oddziału pierwszym — Władysław Borowski i Michał Karczyński.

W klasie II-jej oddz. 1-m — Kazimierz Piotrowski i Władysław Sochacki.

W klasie III-jej oddz. 2-m — Stefan Rudzki.

W klasie IV-jej oddz. 2-m — Wiktor Krypiak.

W kl. VI-jej — Kazimierz Kraus.

W kl. VII-jej — January Cichowicz.

Listy pochwalne otrzymali:

W klasie I-jej oddz. 1-m — Włodzimierz Pancerko i Władysław Mech.

W klasie I-jej oddz. 2-m — Franciszek Magdziarski.

W kl. II-jej oddz. 1-m — Leon Mroczkowski i Gustaw Kindt.

W kl. II-jej w oddz. 2-m — Stanisław Kaczkowski i Stanisław Suchodolski.

W kl. III-jej oddz. 1-m — Józef Heibich.

W kl. VI-jej — Władysław Ankowski.

W kl. VII-jej — Maurycy Zelig.

Świadectwo dojrzałości z ukończenia całkowitego kursu nauk gimnazjalnych i medal srebrny otrzymał: Edward Dunin Borkowski.

Świadectwo dojrzałości z ukończenia nauk gimnazjalnych otrzymali: Maksymilian Ziemiński, Stanisław Dunin Borkowski, Jan Chebziński, Kazimierz Dobrowski, Waleryan Kosmacew, Lewin Herzon, Floryan Świerzyński, Emilian Janiszewski, Ignacy Radziszewski, Władysław Maciejewski, Ludwik Antek, Stefan Baranowski, Władysław Michej, Teodor Drabczyński, Apoloniusz Nowakowski, Libster Lips, Gustaw Porawski, Franciszek Czarniecki, Stefan Gantner, Waleryan Maciejewski, Stefan Laskowski i Waleryan Libiszewski.

Promocyę otrzymali:

Z klasy wstępnej do I-szej (z ogólnej cyfry 13): Egierszdzor Andrzej, Gołczewski Aleksander, Gross Adam, Chebziński Franciszek, Karnański Apoloniusz, Kaczkowski Józef, Kulniew Bazyli, Obraski Antoni, Rydzewski Bronisław, Semen Stefan, Wilkoszewski Stanisław, Wypyski Henryk.

Z klasy I-jej oddziału 1-go do II-jej (z 41): Biedko Jan, Borowski Władysław, Dobrowski Wacław, Ejchler Stefan, Faliński Karol, Frick Wacław, Gaeki Stefan, Gorzkowski Jan, Graniczny Wacław, Habrowski Gabryel, Jakucki Józef, Janiszewski Karol, Kobierski Maryan, Kowalski Maryan, Kotkowski Seweryn, Karczyński Michał, Marczewski Zygmunt, Mech Władysław, Nowicki Stanisław, Pancerko Włodzimierz, Ropelowski Stefan, Staniewski Mamert, Staniewicz Grzegorz, Suligowski Bronisław, Szczyński Bronisław, Zandr Kazimierz.

Z kl. I-jej oddz. 2-go do kl. II-jej (z 37): Bogacki Ignacy, Bogucki Adam, Brzezak Karol, Butwiłowicz Jan, Dulski Jan, Gorzkowski Józef, Lipiec Franciszek, Magdziarski Franciszek, Makara Wiktor, Marks Teodor, Maciejewski Jerzy, Nikołajew Włodzimierz, Obuchewicz Władysław, Pomper Oskar, Ptasinski Karol, Radwan Karol, Rydzewski Czesław, Skrzyński Maryan, Szapczyński Ryszard, Sobolew Isak, Stachurski Roman, Wodecki Wacław.

Z kl. II-jej oddz. 1-go do kl. III-jej (z 39): Bagieński Czesław, Baumiller Ludwik, Dobrowski Kazimierz, Dobrowski Lucyan, Gładcki Kazimierz, Ewert Karol, Idzikowski Stefan, Izykowski Franciszek, Jopkiewicz Henryk, Jasieński Zdzisław, Kindt Gustaw, Kobylński Jan, Kownacki Józef, Kosmacew Sergiusz, Kuźnicki Wacław, Kucharenko Borys, Mentracki Stanisław, Mroczkowski Leon, Nowakowski Robert, Piotrowski Kazimierz, Sarnicki Stefan, Sochacki Władysław, Stepanow Aleksander, Wagner Kazimierz, Wadomski Ignacy, Wyrzykowski Antoni, Zieliński Zygmunt.

Z kl. II-jej oddz. 2-go do kl. III-jej (z 36): Bonkowski Józef, Bialkowski Aleksander, Gawryłow Michał, Harabaszewski Jan, Kaczkowski Stanisław, Marchewka Ignacy, Nowakowski Wincenty, Rokita Antoni, Suchodolski Stanisław, Tarchalski Lucyan, Zucker Dawid, Zucker Józef, Żelewski Stanisław.

Z kl. III-jej oddz. 1-go do kl. IV-jej (z 39): Baumiller Julian, Biernasiwicz Włodzimierz, Borowski Adam, Downarowicz Stanisław, Dolński Stefan, Dregier Leopold, Gutwiński Bolesław, Heibich Józef, Jabłoński Stefan, Kraus Michał, Zabenski

Edward, Marcinkowski Zdzisław, Mirecki Jan, Muchowski Tymoteusz, Paprocki Maryan, Sobieszcański Wacław, Sokolowski Józef, Wołowski Edward, Zardecki Maryan.

Z kl. III-jej oddz. 2-go do kl. IV-jej (z 32): Dutkowski Stanisław, Kolecki Władysław, Kochanowski Józef, Kurkowski Eugeniusz, Lיעניński Ludwik, Mikiet Stefan, Mortkowiec Jakób, Olechowski Erazm, Raczowski Julian, Rudzki Stefan, Sarnicki Franciszek, Szokalski Wacław, Trzebiński Jan.

Z kl. IV-jej oddz. 1-go do kl. V-jej (z 35): Alfawicki Kazimierz, Borowski Janusz, Cennere Roman, Czaki Apoloniusz, Jodkowski Jan, Jabłoński Władysław, Kania Michał, Kraus Jan, Luboński Kazimierz, Markowski Wiktor, Maciejewski Stanisław, Pawiński Antoni, Pankowski Stanisław, Szapczyński Bolesław, Stojowski Zygmunt, Szadryn Mikołaj, Szatbryn Bolesław, Zbyszewski Alfred, Zieliński Antoni.

Z klasy IV-jej oddz. 2-go do V-jej (z 39): Ankowski Apolinary, Baranowski Tadeusz, Bobrowski Tadeusz, Cieślakowski Józef, Dekanow Aleksander, Dobrowski Karol, Dutkiewicz Antoni, Falkiewicz Franciszek, Grabowski Gustaw, Grodzicki Michał, Idzikowski Witold, Krypiak Wiktor, Kucharski Tadeusz, Laskowski Kazimierz, Marczewski Klemens, Mrozowski Adam, Obrowski Franciszek, Postek Michał, Pruszek Władysław, Piasecki Tadeusz, Szek Mieczysław, Szczepański Edmund, Szczygłowski Antoni, Trocki Sergiusz, Zieliński Władysław.

Z kl. V-jej do VI-jej (z 40): Aksamitowski Konstanty, Aszkinaży Hersz, Jaroszyński Feliks, Kindt Robert, Kosmacew Michał, Kubicki Paweł, Orłowski Kazimierz, Pawłowski Tadeusz, Piekarski Michał, Popiełski Konstanty, Rostkowski Zygmunt, Rudzki Maryan, Skwara Władysław, Twardziński Aleksander, Cywiński Stanisław.

Z klasy VI-jej do VII-jej (z 46): Ankowski Władysław, Brasiewicz Kazimierz, Bukowski Władysław, Domaszewski Izidor, Drzewiecki Henryk, Ettinger Witold, Finkelsztajn Wolf, Gierycz Maryan, Gorecki Jan, Grabicki Bronisław, Hibner Władysław, Horodyski Jan, Kazonowski Ludwik, Karbowicki Leon, Kawako Aleksander, Kolda Adam, Kraus Kazimierz, Lange Izak, Laskowski Józef, Luric Jakob-Adolf, Lucki Ignacy, Łukasiewicz Maryan, Millak Paweł, Mindowicz Stanisław, Nowakowski Eugeniusz, Patek Tadeusz, Rokoszyński Józef, Russicki Aleksander, Skwara Stanisław, Sławkowski Feliks, Sumarokow Mikołaj, Szychucki Leonid, Szpiro Salomon, Szpiro Berek, Turbisz Medard, Turincow Mikołaj, Wagner Stefan, Wolf Antoni.

Z kl. VII-jej do VIII-jej (z 32): Babich Aleksander, Bramski Konstanty, Cichowicz January, Glogier Maciej, Czarnowski Stefan, Karuzewski Stefan, Przewoicki Jan, Radwan Kazimierz, Rothblatt Aleksander, Rytko Maryan, Świerzyński Kazimierz, Sobieszcański Wojciech, Szokalski Hipolit, Terech Michał, Wereszczyński Kazimierz, Zelig Maurycy.

Gimnazjum żeńskie.

Akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego w gimnazjum żeńskim odbył się w poniedziałek d. 25 czerwca o godzinie 12-jej w południe.

Na podstawie orzeczenia Rady pedagogicznej promocyę otrzymały:

Z klasy przygotowawczej do I-jej: Marya Bochenńska, Zofia Wołicka, Marya Holenderka, Espir Dymant, Gustawa Zelig, Zofia Iwanowa, Marya Kolberg, Wanda Kostrowska, Anna Lewita, Marya Maciejewska, Helena Przedziecka, Wanda Skibińska, Amelia Suszczyńska, Tatiana Tarchowska, Helena Tarnowska, Sura Finkelstein, Anna Talko, Józefa Stawińska, Olga Prokopowa.

Z klasy I-jej do II-jej: Stefania Wawer, Wanda Goździkowska, Ksienka de Lazari, Wanda Długoszewska, Julia Iwanowa, Marya Kowalczyk, Stasiława Krzyszkiewicz, Zofia Kopańska, Tatiana Lewita, Nowicka Zofia, Stanisława Pikułska, Olga Porfienieńko, Jadwiga Romanowska, Stanisława Sowińska, Barbara Forstik, Marya Finkelstein, Eugenia Cywińska.

Z klasy II-jej do III-jej: Franciszka Adamczewska, Władysława Bąkowska, Marya Białkowska, Klaudia Wasilewicz, Aleksandra Gorleńko, Helena Gorleńko, Marya

Jermolińska, Janina Karzeb, Anna Manłoraka, Zofia Marka, Zofia Semionowa, Eugenia Skierska, Jadwiga Skorzyńska, Anastazja Haska, Zofia Suskiewicz, Olga Ciemieryńska.

Z klasy III-jej do IV-jej: Julia Bochenńska, Wiara Wasilewicz, Barbara Gorleńko, Marya Demina, Julia Domańska, Wiara de Lazari, Helena Jerzy, Katarzyna Zukowska, Janina Kowalewska, Augusta Lieber, Marya Marczewska, Zofia Nuklis, Wanda Pietruszek, Anna Primo, Marya Rokosza, Zofia Eichler, Marya Czubalska, Strömer Zofia, Marya Szenk.

Z klasy IV-jej do V-jej: Helena Adler, Marya Angielina, Zofia Wielikowna, Janina Dobrowolska, Józefa Karłori, Eufrozyna Kobylńska, Kazimiera Marks, Wiara Michaleńko, Marya Nowicka, Zofia Panko, Zofia Radwan, Ludmila Slemienowa, Marya Flakowska, Lucyna Strömer.

Z kl. V-jej do VI-jej: Zofia Adler, Marya Goldstein, Sara Goldberg, Perla Grosfeld, Marya Kawęcka, Olga Kucharenko, Kazimiera Kulikowska, Elżbieta Łaszkiewicz, Marya Legrand, Helena Majerczak, Marya Świerczewska, Wiara Cennere, Anna Cybisowa.

Z klasy VI-jej do VII-jej: Emma Gajewska, Wanda Góraska, Amelia de Smith, Helena Kowako, Walentyna Obarska, Marya Panko, Romanina Rydzikowska, Henryka Jabłońska i Marya Janiszewska.

Uczennice klasy VII-jej otrzymały patent z ukończenia kursu gimnazjalnego a mianowicie: Aleksandra Gajl za celujące postępy nagrodzoną została medalem złotym i patentem z odznaczeniem, dającym prawo na wyższą domową naukę. Helena Garlińska otrzymała patent z prawem domowej wyższej nauki.

Dziewięć uczennic otrzymały patenty, dające im prawo na prywatne początkowe nauczycielki, po złożeniu próbnej lekcji w Radzie pedagogicznej gimnazjum żeńskiego: Marya Sztrömer, Natalia Olechowska, Anna Korman, Marya Obisowa, Helena Bujno, Cecylia Krychowiska, Margaryta Gadyzka, Karolina Wajsa i Natalia Sulimowska.

Za celujące postępy w naukach następujące uczennice otrzymały nagrody i listy pochwalne: uczen. kl. VI-jej: Marya Gajewska i Marya Panko nagrody 1-go stopnia t. j. książki i listy pochwalne; uczen. kl. V-jej: Elżbieta Łaszkiewicz list pochwalny; uczen. kl. IV-jej: Kazimiera Marks książkę i list pochwalny, Janina Dobrowolska list pochwalny. Uczennice III-jej klasy: Marya Demina książkę i list pochwalny, Zofia Nuklis list pochwalny, Marya Czubalska list pochwalny i Zofia Sztrömer list pochwalny. Uczennice kl. II-jej: Jadwiga Skorzyńska książkę i list pochwalny, Władysława Bąkowska list pochwalny. Uczennice kl. I-jej: Zofia Nowicka książkę i list pochwalny, Ksienka de Lazari książkę i list pochwalny, Marya Kowalczyk list pochwalny, Barbara Tolatik list pochwalny i Zofia Kopańska list pochwalny. Uczennice kl. przygotowawczej: Tatiana Tarchowska książkę i list pochwalny, Helena Tarnowska książkę i list pochwalny i Sura Finkelstein list pochwalny.

Szkola prywatna pana Piotra Biernackiego:

Z ogólnej liczby 117 chłopców, rozmieszczonych w pięciu oddziałach, na uroczystym akcie zakończenia roku szkolnego odczytano promocyę następujących uczniów:

Z klasy przygotowawczej A. do B. promowani z nagrodami 1-go stopnia następujący uczniowie: Eugeniusz Detkens, Stefan Kulesza. Z nagrodami 2-go stopnia Marceli Wołicki, Wiktor Szgoryn, Wacław Gruszczyński, Mieczysław Marks, Wacław Bromirski, Włodzimierz Garłowski, Leon Płazański, Ignacy Wilkowski. Bez nagród: Kazimierz Morysiński, Konrad Frankiewicz, Ludwik Pentz, Marceli Nowakowski, Artur Górski, Józef Detkens, Witold Pudko, Władysław Stawiński, Włodzimierz Gronowicz, Kazimierz Lityński, Marceli Wołicki.

Z oddziału B. do C. z nagrodami 1-go stopnia: Mieczysław Głuszczyński, Henryk Ostrogór. Z nagrodami 2-go stopnia: Eugeniusz Gronow, Stanisław Płazański, Julian Krzemiński, Włodzimierz Grunwald, Józef Skorzyński. Bez nagród: Lucyan Kazafski, Paweł Szumalski, Morysiński, Henryk Frick, Leonard Gerycz, Adam

Wesołowski, Kazimierz Osarowski, Leon Jakacki, Henryk Wnuczyński. Z warunkami: Edward Wolicki, Maksymilian Harzewicz.

Z oddziału C. do 1-ej klasy z nagrodami 1-go stopnia: Wacław Nauman, Jan Adamski, Stanisław Nawrat, Bolesław Walkiewicz. Z nagr. 2-go stop. Wincenty Kaszyński, Stefan Podkuliński, Maryan Jakubiński, Stanisław Hubert, Wacław Rosiński. Bez nagród: Gustaw Osuchowski, Gustaw Ponikiewski, Kazimierz Szokalski, Jan Okoniewski, Józef Kinsatowski, Wiktor Zandr, Stefan Stachurski, Jan Pawłowski, Mieczysław Kozłowski, Jan Marczewski, Władysław Klejfi, Zenon Jaworski, Maksymilian Grabski, Józef Biedowski, Jan Jakacki. Z warunkami: Jan Olewiski, Czesław Górski, Bolesław Krowa, Leon Golcz, Wójcicki, Antoni Krajewicz, Aleksander Lutyński, Leonidas Arendt, Władysław Cwierciakiewicz.

Z klasy I-ej do II-ej z nagrodą: Józef Kwaśnik. Bez nagród: Józef Lesiewicz, Jan Frick, Teodozjusz Marciniak, Stanisław Puchowicz, Tadeusz Koczyński, Stanisław Karas, Stanisław Biernacki. Z warunkami: Włodzimierz Kosmacew, Wacław Skibiński, Edward Karas, Feliks Foltanski.

Ukończyli całkowite dwie klasy: Justus Gliński, Alfred Halbert, Czesław Ciosowski, Włodzimierz Podberczski, Wacław Piłowski, Henryk Terech.

Szkola prywatna, utrzymywana przez p. Piotra Biernackiego, założoną została przed trzema laty w zakresie gimnazjalnym. Wskutek jednak braku poparcia tak m. Radomia, jak i mieszkających okolicy, pomimo wysiłków nad możność tak pod względem pracy, jak i nakładów materialnych, zakład ten po upływie roku musiał być do dwóch klas zredukowany. Szczęśliwie jednakże z cyfry uczącej się w szkole młodzieży, która już w drugim roku się podwoiła, a w bieżącym potroiła, dochodzimy do tego pewnika, że zakład stoi obecnie na gruncie pewnym, przynosząc prawdziwą korzyść dziełom naszego społeczeństwa.

Program nauki w szkole wypełnia z dokładnością dwie niższe klasy gimnazjum klasycznego, oraz klasy przygotowawcze, tak, że uczeń otrzymawszy świadectwo z ukończenia zakładu, przygotowany jest do III-ej klasy gimnazjalnej. Przedmioty, wykładane w szkole, są następujące: Nauka religii, język rosyjski, polski, niemiecki, matematyka, historia Rosji, historia naturalna, geografia, kaligrafia i oprócz tego codziennie pół godziny gimnastyki.

Wydział prawny cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, ukończył w r. b. następujący studenci: Jan Aleksandrowicz, Kazimierz Arnold, Edward Berg, Władysław Berner, Nikolaj Blomberg, Józef Bortkiewicz, Kazimierz Brudnicki, Stanisław Bukowiecki, Antoni Bieliński, Jakób Cyprys, Henryk Cukier, Leonard Cybulski, Aleksander Chrzanowski, Włodzimierz Chotowski, Józef Czekalski, Mieczysław Czyżewski, Józef Dawid, Jan Engel, Adolf Fijałowski, Franciszek Głowacki, Witold Grabowski, Stefan Grabowski, Stanisław Grzebieliński, Teodor Gurzyński, Jan Harcizak, Witold Jamnicki, Tadeusz Jasiński, Michał Karpow, Józef Kajerstet, Józef Kwasulewski, Bronisław Klierer, Maksymilian Klinkowstein, Władysław Kobylinski, Nikolaj Kou, Arnold Kokoszka, Kazimierz Kosłowski, Ludwik Kochanowski, Stanisław Murcuz, Bronisław Lewicki, Władysław Lesniewski, Edward Lesiewicz, Józef Lange, Adryan Mazaraki, Wiesław Mazurkiewicz, Roman Majchrowski, Eugeniusz Matwiejew, Marcin Moszkowski, Jan Mrogowski, Ewaryst Muczkowski, Stefan Nieciński, Adam Nowak, Józef Nowacki, Cezary Obuch Woszczyński, Kazimierz Olaszewski, Józef Onaciewicz, Bolesław Pisanek, Jan Piatkiewicz, Józef Polonicki, Borys Błakow, Stefan Przyłęski, Henryk Pyliński, Stanisław Rafalski, Antoni Rozadowski, Marcin Rozenman, Józef Rozenberg, Jan Radziński, Stefan Rozakowski, Antoni Rybczyński, Hipolit Skłodowski, Bronisław Skoczyński, Aleksander Skupowski, Zygmunt Sławi, Włodzimierz Szafer, Adam Stanbawski, Stanisław Suchodolski, Stefan Tomaszewski, Ludwik Toczyński, Paweł Trojański, Adam Turowski, Antoni Tye, Michał Werner, Julian Widera, Władysław Witkowski, Jan

Woliński, Bronisław Wronski, Jakób Waszaki, Aleksander Wyszyński, Antoni Zieliński, Władysław Zochowski, Bernard Zalcman. Oprócz powyżej wymienionych dwóch jeszcze studentów nie ukończyło egzaminów i rezultat widomy będzie dopiero za dni kilka.

MUNDUR SZKOLNY.

Deś chwil błogich, mundurku szkolny,
Dziś przypominasz widok twój:
Żyło się wtedy jak ptak wolny,
Obcym był wszelki z życiem bój...

Kolegów grono jedną ławą
Stało za tobą jakby mur...
Nauka była nam — zabawą,
Chwilowym tylko bratni spór.

W przykrość patrzone jasno, śmiało,
Wierzone w życie jasny cel.
L... w pasjonatkach się kochało,
Nucąc poezji wdzięczny trel...

Świat cały — wda się — stał otworem
Przed naszą bracią, wdusła i wazara!
Wiele powtarzano sobie chórem:
„Pracuj, daj naprzód, kochaj, wierz!”

W chwili rozstania — usta z nuty
Kłóły się z s. dionią dłoń...
Znikła wszystkich kwazy uśmiech pasty:
„Pamiętaj! przyjaźń naszą chroń!”

Kolegów moich liczone koło
Cmentarna dań pokryła już...
Mnie życie płynnie niewesoło,
Mało w nim słodkie, wiele bursz!

Leceś echiabym — próżne czary złud!
Nim spoczne w grobie, jak ptak wolny,
Odrodzisz się przez wspomnień end
I nabrać... syna w mundur szkolny!...

Karol Hoffman.

Koncert p. A. Horodyskiej.

Pierwszy koncert sympatycznej i młodzieńczej pianistki p. Aleksandry Horodyskiej, jaki odbył się w sali resursy obywatelskiej w ubiegłą niedzielę, sprawił na nas ze wszelkich miar dodatnie wrażenie.

Młoda artystka oprócz niezaprzeczonego talenta posiada jeszcze to, czego największą nawet pracę zdobyć nie można, to jest prawdziwe poczucie muzyczne, któremu artysta przy odpowiedniej technice sprawa korzystne na słuchaczach wrażenie, obudza ich sympatyje a niekiedy i zachwyt.

Tę właśnie duszę artystyczną, to poczucie muzyczne posiada koncertantka, to też popie jej niedzielny jest piękna zapowiedź na przyszłość, naturalnie przy dalszym rozwoju talentu i jego siły.

Równowaga: refleksji, fantazji i uczucia, również w wykonaniu każdego utworu, przy pewności uderzenia i biegłości palców dała nam poznać w p. Aleksandrze Horodyskiej artystkę wyższej miary, która na muzykę zapatruje się ze strony poważnej, a jako wykonawczyni nie ucieka się do efektów, któremi posługują się zazwyczaj miernoty, lub talenta zwichnięte.

Kamieniem problemowym gry koncertantki była „Ballada” Chopina. Utwór ten z pod palców artystki pod względem wykonania wyszedł bez zarzutu. Artystka wlała w ten wiele poezji i wdzięku i to szczerze uczucie, którego brak wielu wykonawcom Chopina.

„Serenade” Rubinstein, sianiem naszem, artystka wykonała słabiej, ale za to „Caprice Espagnole” Moszkowskiego wykazała w całej pełni biegłość jej palców i to misterne cieniowanie, któremu młoda artystka już w zupełności celuje.

Wogóle gra p. Aleksandry Horodyskiej sprawa sympatyczne wrażenie a talent jej wróży szerokie powodzenie.

Publiczność młoda i sympatyczna pianistkę przyjmowała burzą oklasków i kwiatami, które wręczono jej po wykonaniu ostatniego utworu.

P. Ropolewski, utalentowany akrypsek, jak zwykło, ze świetnym powodzeniem wykonał Fantazję Berliota, Cavatinę z opery „Otello” i duet z tematów węgierskich.

Co się tyczy śpiewu p. Międziński, to otwarcie wyznajemy, że wolimy ją słyszeć na estradzie koncertowej niż na scenie.

Wiadomości bieżące.

Dotychczas w zakładach naukowych średnich nie była pobierana opłata od ucznia wyznania mojżeszowego za naukę religii. Obecnie zaś, jak donosi „Odes. wieśt.”, na mocy rozporządzenia pana ministra oświaty, od początku przyszłego roku szkolnego każdy uczeń, pragnący pobierać w gimnazjum naukę religii mojżeszowej, winien wnieść opłatę roczną od 8 — 10 rs.

Ogłoszone zostały przepisy, wyznaczające kary za wyrabianie drzewa i kradzież materiałów drzewnych w lesie. Według nowej ustawy karnej za przekroczenie takie po raz pierwszy ściganiem będą grzywny w wysokości do 100 rs., po raz drugi oprócz kary pieniężnej, arest do trzech miesięcy, a po raz trzeci więzienie do sześciu miesięcy. Zmieniono również zasady takowania drzewa, jakoteż i sposób stwierdzania i odwoływania przekroczeń.

Z powodu nowego rozporządzenia o przyjmowaniu uczennic do aptek, ministerium oświaty wyjątkowo, że osoby, mające świadectwa nauczycielskie domowych, przy strzymaniu miejsca uczennic aptekarskich powinny składać egzamin tylko z języka łacińskiego w zakresie kursu 4-oh klas gimnazjum męskiego. Egzamina te winny być składane w gimnazjach lub progimnazjach męskich, albo wreście przed komisjami egzaminacyjnymi.

Poniżej wiele osób nieprawie używa tytułu hrabiego lub barona, wyjaśniono, że poddani ruscy mogą tych tytułów, otrzymanych zagranicą, używać o tyle, o ile dostaną ich potwierdzenie tutaj, narówni z orderami zagranicznymi. Nadto, z powodu wynikłej kwestii, nastąpiło również wyjaśnienie, że powyższy przepis do poddanych zagranicznych, chociażby stale za paszportem przebywających, nie ma być stosowany.

Z rozporządzenia władzy edukacyjnej, kandydaci na uczniów aptekarskich, którzy nie ukończyli całkowitego kursu nauk w szkołach realnych, podlegają egzaminom z języka łacińskiego, odpowiadającym kursowi, przeznaczonemu dla progimnazjów.

Ujętym został najwzajemny ukaz intencyj do pana ministra finansów w sprawie wypuszczenia w obieg biletów kredytowych nowego wzoru. Wymiana odbywać się będzie stopniowo, stosownie do wartości biletów, poczynając od asygnat 25-rublowych. Początkowo wymieniane stare bilety kredytowe na nowe będzie bank państwa i jego kasy, następnie zaś i banki i oddziały banku. Wymiana rozpocznie się od 1. 1888-go i zastosowana będzie do biletów wszelkiej wartości do 13-go stycznia r. 1890-go. Ostatni termin wycofania starych biletów kredytowych naznaczono trzynastą, od 13-go stycznia r. 1890-go do 13-go stycznia r. 1893-go.

Z miasta.

Wiadomości kościelne. Jutro, jako w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, w kościele parafialnym prymarsy z wystawieniem Najś. Sakramentu o godz. 7-ej, o godz. 9-ej msza św., o 11 suma, w czasie której słowo Boże głosić będzie ks. Julian Piontek. Nieszpory o godzinie 4-ej po południu.

W kościele po-bernardyńskim jutro, jako w uroczystość św. Piotra i Pawła, o g. 9 rano odprawioną będzie wotywa.

O godzinie 11-ej suma, w czasie której słowo Boże głosić będzie ks. rektor Krawczyński.

Wolne miejsca w gimnazjum męskim w Radomiu. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że wolnych miejsc w klasie I-ej w gimnazjum męskim w Radomiu na nowy rok szkolny będzie do 16, do innych klas nowych kandydatów gimnazjum przyjmować nie będzie wcale.

Pięta muzykalny uczeń sympatycznej pianistki p. Aliny Szent, rozpocznie się jutro punktualnie o g. 3-ej po południu w sali resursy obywatelskiej.

Wstęp bezpłatny.

Sprawozdanie obszernie z popisem tego, w którym przyjmie udział 31 uczniami, pomieszczy we właściwym czasie.

Józef Bogdan Rogoński, dr. filozofii, b. profesor chemii w gimnazjum radomskim, członek wielu towarzystw i autor cennych dzieł treści pedagogicznej, bawił chwilowo w mieście naszym.

Dr. Talko, okulista, cieszący się w Radomiu dużą klientelą, podczas krótkiego co rok pobytu — w przejeździe z Jarosławia do Gulejki zatrzymał się na dni kilka w mieście naszym, gdzie udzielał będzie porady lekarskiej.

Ze zgromadzenia folezerów.

W ubiegły piątek w sali secyjnej radnia miajsowego odbyło się ogólne zebranie członków zgromadzenia folezerów w gubernii radomskiej celem dokonania wyborów w miejsce zmarłych: s. p. Jana Brodnickiego, starszego zgromadzenia i B. P. Jankla Jakobowicza, podstarszego.

Po obliczeniu głosów jednomyślnie na starszego Zgromadzenia folezerów guberni radomskiej powołano p. Stanisława Ogórkowskiego na podstarszego zaś p. Marytę Gliksmana.

Zebrań piątkowemu przewodniczył dr. F. Suligowski.

Skład żelaza. Donosiliśmy w swoim czasie, że w mieście naszym otworzono chrześcijański skład żelaza pod firmą pana Arneekera.

Skład ten, jedyny dotąd prowadzony przez chrześcian, rozwija się pomyślnie, co jest dowodem, że łatwą jest konkurencją z handlarzami, jeżeli interes prowadzony jest fachowo.

Wianki. Nietylko Warszawa, Kraków i Poznań obchodzi uroczystość wianków, ale i w Radomiu ludowy zwyczaj ten utrzymał się dotąd. W uroczystości tej w mieście naszym nie przyjmują wprawdzie udziału dziesięciotysięczne tłumy, jak się to dzieje w Warszawie, w grodzie Kraką i w Warszawie, dobrze jednak, że o swyczają tym nie zapominają i u nas.

W sobotę wieczorem widzieliśmy kilkanaście skromnych wianków, płynących na cichych falach Mlecznej, które były ozdobione, że jeden z najpoetyczniejszych swychałów ludowych, pielegnowany jest jeszcze, ale przez same dziewczęta z ludu.

Rumcy S-to Janki już się rozpoczęły w mieście naszym. Wczoraj i onegdaj widzieliśmy już pierwsze przeprowadki, które na dni kilka przybiorą niezawodnie znaczne rozmiary. Miasto będzie ruchem ku utrańpieniu tych, których konieczność zmusza do zmiany mieszkania, a ku wielkiej radości tragicznej!

Jarmarki S-to Janki w Radomiu, niegdyś świetne, od lat kilkunastu należą już tylko do wspomnień.

Dawno mi laty na jarmarku te zjednotła mnóstwo ziemian i kupców — nietylko z Warszawy, ale i z zagranicy — obecnie była w mieście pusto i głucho.

Jarmark S-to Janki w r. b. należał do najmniej ożywionych, o transakcjach zbożowych słychać było mało, a na plac jarmarczany przeprowadzono zaledwie do trzystu koni i to przeważnie włościańskich. Dobre mierniki płacono od 80 do 120 i wyższ za parę, stosownie do piękności okazów.

Cena krów dojnych utrzymała się na poziomie cen jarmarku skaryszewskiego, wółw nie widzieliśmy wcale.

Zośród nielicznych transakcyj, zboto-wych doszło do skutku kilka-pięć jednak niewiadomych.

Oto i cały jarmark S-to Janki w r. b. Hotele puste, ruch handlowy żaden, słowem, że tradycja jarmarków radomskich zginiła pewnie na zawsze.

Wspomnienie pamiotne.



Aleksander Domaszewski

o. ofiar b. wojak polski.

W sobotę d. 29 czerwca o godzinie 10 rano we wsi Branicy zanurzył powłoki s. p. Aleksander Domaszewski, b. ofiar b. wojak polski, prawy obywatel kraju i szanowany w najszerszych kołach w adacie naszem i w okolicy.

S. p. Aleksander Domaszewski przyszedł na świat w czerwc. r. 1809 we wsi Korytynka, położonej w dawnym województwie podlaskim, z ojca Antoniego i Juliany z Sikorskich.

Po ukończeniu szkół w Radomiu i szkół artylerji w Warszawie w r. 1833, ordobiony krzyżem „Virtuti militari”, s. korpusem Romaria przeszedł granicę...

Do roku 1848 przebywał we Francji, przeważnie w Bordeaux a następnie służył w armii włoskiej.

Do kraju powrócił w roku 1855.

S. p. Aleksander Domaszewski, przez szereg długich lat przebywając w Radomiu, zjednał tu dla siebie szereg ogólny. W ostatnich dwóch latach silnie na zdrowiu podpadł i bawił chwilowo u przyjaciół w Braniczy, zasnął snem wiecznym.

Spokój duszy szanownego i prawego obywatela kraju.

Cześć jego pamięci!

Aleja Karolina z Gozianów Pohl, obywatela miasta Radomia zmarła d. 25-go czerwca r. b. w Birzastanach.

Z okolicy.

Z Ciszey donoszą nam co następuje: We środę d. 13 czerwca w obecności pomocnika Naczelnika powiatu łżeckiego, p. Lejkowskiego, odbyły się wybory do miejscowego sądu gminnego.

Z urny wyborczej wyszli pp. Tomasz Stachórski, właściciel folwarku Hermanów, jako ławnik i Wojciech Zubrzycki, mieszkaniec z Tarłowa, jako zastępca.

Zarząd gminy ciszeyjskiej zajmuje się bardzo gorliwie doprowadzeniem dróg do porządku a pragnąc zabezpieczyć samą Ciszę od wylowów Wisły, bada jej wale ochronny.

W dniu 18 czerwca zaszczycono tu wszystkich dzieciom opieką ochronną.

Urodzaje jarzyn na powieści wskutek długotrwałej zimy zapowiadają się niezbyt świetnie.

Pozary w gub. radomskiej.

W osadzie i gm. Rżę z podpalenia spłonięty młyn i tartak, należący do izraelity Chaski Lewina, ubezpieczony na rs. 2.580.

Prócz tego, dziesięć młynów i tartaku spaliło się 4 konie i 2 krowy.

We wsi Walentynowie, gm. Lipska w łżeckim, z tejże przyczyny spalił się dom nieubezpieczony Macieja Skotarskiego, stodoła i obora, ubezpieczona na rs. 180, przytem w majątku ruchomym, nieubezpieczonym poniesiono straty około rs. 150.

Z kraju.

W Warszawie zmarł s. p. Adam Goitz, jeden z najznakomitszych przedstawicieli ziemiaństwa, radca komitetu Tow. kredytowego ziemskiego, prawy obywatel kraju i znakomity uczonec. — Pisma tutajte podnoszą myśl odnowienia pomnika Jana Sobieskiego, króla Polskiego, w parku Łazienkowskim. — Profesor Trójdoniewicz wybiera się na wyprawę naukową w okolice Krasnotawu i Nowej Aleksandryi. — Gabinet geologiczny przy Tow. kredytowym ziemskim jest prawie zupełnie uporządkowany. Towarzystwo opieki nad biednymi matkami i ich dziećmi z r. 1887 posiadało dochodu rubli rs. 21.315, wydatków zaś 8.476 rubli.

W Kaliszu, jak donosi „Kaliszanin“, a nowym rektorem szkolnym do klasy I, II i III gimnazjum kaliskiego nowi kandydaci przyjmowani nie będą. — Grono młodszych nauczycieli swoichich awansów na okolice Grodzka, Kąkienia, Łódź i wielu innych miejscowości.

W pow. kieleckim, jak donosi „Warsz. Dniem“, typiczne lasów rządowych ostatnimi czasy przybrało charakter rabunkowy. W lasach Samosław wykryto w tych dniach kradzież lasu rządowego olbrzymich rozmiarów. Żydzi miejscowi, Bożenblatt i Gierbali, wyrębali tyle lasu, że leżących drzew nie można było przez dwa tygodnie zliczyć, a na łacy Suchanów skośkowano całe zapasy drewna kradzieżliwie, które miało wysłać koleją. O tam zdarzeniu zawiadomiono zarządzającego dobru państwowym i śledztwo będzie rozwinęło.

W Łodzi w redakcyi „Dziennika Łódzkiego“ ogłoszono książkę starożytną, opiewaną w pergaminie, wydane „W Zamieszku w Drukarni Akademickiej, r. Pańskiego, 1863“. Tytuł brzmiał: „Droga do Nieba, którą Jaśnie Wielmożny Jego Mość P. Stanisław na Sarbiewie Sarbiewski, Włodawa Mazowiecki, Grabowiecki etc. etc. Starosta, czołga swojej Jej Mości Pani Katarzynie Tęczyńskiej z tegoż Sarbiewa Sarbiewskiego

Grabowieckiej w Zakonie Brygidy świętej pod Regułą Salvatora takowej drogi szukał i pokazał“.

O Zachodniej Afryce.

Głosy p. Aleksandra Jaworskiego.

II.

Drugi odczyt w ubiegłą sobotę podróżnik nasz poświęcił faktorym handlowym, na zachodnim wybrzeżu Afryki. Charakterystyka agentów handlowych na faktorych tych była bardzo trafna i obrazowo przedstawiona.

„Życie agentów — mówi prelegent — jest nadzwyczaj monotonna, jeden dzień podobny do drugiego. Po uciążliwej pracy pakowania, wysyłania i odbierania towarów agenci uwiązują libacji we wspólnym gronie. Dziesiątki butelek araku, dżynu, koniaku i winy ulatnia się szybko a zabawa kończy się zwykle stanem bezprzytomnym biesiadników, tak, że służba różni ich zupełnie bezwładnych do domu.

Agent po przebyciu trzeczcia wraca do Europy, gdzie stara się jak najpiśniej przepchnąć pieniądze, poczem snów najmuje się do Chin, Ameryki, Japonii lub Australii i wiedza cały świat, nie widząc nie prócz towarów i fał morskich“.

Przejmującym był opis, dotyczący młodych ludzi, którzy po ukończeniu szkół handlowych przybywają do Afryki, jako pomocnicy agentów. Maza ich liczba tylko przysłuszywała się do klimatu, reszta umiera w kwiecie wieku, nie mogąc oprzeć się zaborczemu klimatowi.

Misyje chrześcijańskie z wielkim trudem szerzą tu światło wiary i wiedzy; największe rezultaty osiągały misye katolickie francuskie.

Wykład sobotni, tak samo jak i poprzedni, był jasny i wypowiedziany świetnie, szkoda tylko, że publiczność nasza, bardzo nielicznie zebrana, słysząc wysoki obława obojętności dla wiedzy i podróżnika, który jako dziecko Radomia, mógł i powinien liczyć na większe jej wzajemie.

187.

Mickiewicz za 80 kop.

Zastużona firma księgarska Gebstnera i Wolfa wydała ostatni grube tomy poezji Adama Mickiewicza, które kosztują tylko 80 kop.

Nowe wydanie utworów niedzielnego twórcy „Pana Tadeusza“, tak bajecznie tanie — jest najwspanialszym pomnikiem jego zasług.

Teraźniejsze wiadomości, żeby księgi jego zabłądziły pod strzechę, spełnić się może i powinno.

Wobec tak niskiej ceny zachęcać do kupna czterech tomów dzieł Adama Mickiewicza za 80 kop. zdaje się, że nie potrzeba — jest to bowiem obowiązkiem naszym.

Z gazet ruskich.

„Dziennik warszawski“ pomieścił wielce zajmujący „list Polaka z potopa niemieckiego“, który dla braku miejsca jedynie, podajemy w streszczeniu:

„Napływowe siły z cesarstwa niemieckiego coraz głębiej przenikają w organizm rodziny słowiańskiej. Kultura niemiecka wtargnęła już na półwysep bałkański i gospodaruje tam z krzywdą dla słowiańszczyzny. Ponieważ zaś naród polski stanął w poprzek Niemcom w pochodzie ich na zachód i północ, więc napływowe siły pangermańskie szaleją przedewszystkiem w koloję Polski, aby tamże z pomocą Watykanu, z dzieci niemi polskiej zrobić Niemców.“

„Wobec rosnącej w siłę monarchii prąko-niemieckiej, rozdarły naród polski, powinniśmy, jakby się zdawało, dążyć do zjednoczenia przez zespolenie się z takim organizmem państwowym, dla którego odparcie najścia niemieckiego stanowi jednę z żywotnych potrzeb i który nadto rozporządza dostatecznymi siłami, aby i na polu bawy pokonać militarystę prąko-niemiecki, rządzący obecnie chorą moralnie Europą.“

W koloję narodu polskiego katolicyzm rzymski nie obroni już dzieci polskich od zniszczenia narodowości, albowiem Papież dla katolickiej oswarcni polskiej

wpoić w swe owieczki kulturę niemiecką i ani myślał bronić ich od pożarcia przez wilki pruskie, jako ofiarę, złożoną na ołtarzu siły, postawionej nad prawem. Krok za krokiem, systematycznie, przekształcała niemiecka ziemia polską w ojczyznę pruską, a niemiecki „Drang nach Osten“ zapędza się coraz głębiej w ziemię ludów słowiańskich, powtarzając nawet rozwój się Cesarstwa Ruskiego.

„Wobec takiej zaborczej potęgi Niemców, którzy razem wzięci, składają się na jedno państwo, rządzone przez prusaków, stowianie czyną konieczność wytworzenia z pośród siebie odpowiedniej siły odpornej, temu jednak stoją na przeszkodzie właśnie, różniące od dawien dawna ródnię słowiańską.“

„Do tej trójce w ciągłych rozterkach rodziny słowiańskiej należy również naród polski. Dziś jednak, jako najbardziej wystawiony na niebezpieczeństwo ze strony kultury niemieckiej, grożącej mu nie tylko odjęciem praw, ale nadto wyciuciem z ziemi, powinien skłonić się na stronę tych tylko, którzy pragną zjednoczyć wszystkie siły słowiańskie w jednym obozie, aby wspólnie odprzeć atak niemiecki.“

„Dla tego też i naród polski winien dążyć do tego zogniskowania sił słowiańskich i szukać przysięgi z tymi tylko, którzy walczą z najazdem niemieckim.“

„Kto nie zamyka umyślnie oczu, ten wyciągnie z historii naukę, że naród polski nie może oczekiwać ocalenia z Zachodu. Obecnie przywrócić mu wydarte prawa mogą jedynie zjednoczone siły słowiańskie i tylko wspólnie z resztą ludów słowiańskich może obronić swą ziemię od najazdu niemieckiego. Teraź właśnie w samą porę doświadczanie, okupione cierpieniem, przekonało naród polski, jaką wartość mają w praktyce obietnice zachodniej jego przyjaciół, równocześnie zaś zrozumiał on jasno, jaką nieuchybna zagłada grozi mu w prastarej jego siedzibie, w dzisiejszej koloję, kultura niemiecka i liberalizm zachodni. Spozatręgi i przekonani się naród polski, jak wielkie są jego nadzieje, pokładane w Watykanie, mimo, że Polska w tylu wiekowym okresie czasu oszastała i pielegnowała naukę Kościoła rzymskiego.“

„W Polsce, po wygaśnięciu dynastji Jagiellonów i po naruszeniu przysięgi (unji) z narodem ruskim, duchowa macierz narodu polskiego, Kościół katolicki, nie żyła w zgodzie z ziemską jej macierzą, z ojczyzną. Wskutek tej dysharmonii rząd polski trzymał się polityki anti-narodowej i ślepo wykonywał rozkazy, idące z Watykanu.“

„Za pośrednictwem Kościoła panował w Polsce Papież, rządził zaś szlachta, wychowywana w szkole i kościele przez duchowieństwo katolickie, które udzielało naturalnie rozkazom Watykanu, stojącym w sprzeczności z interesami narodowymi słowiańskiej Polski. Wybrani królów rządzili w Polsce tak, jak sobie życzyli tego dumi i potężni magnaci, oras wpływowe wyższe duchowieństwo, posłuszne zawsze wskazówkom papieża, którzy potrzebowali sił polskich dla rozszerzenia katolicyzmu na północy i wschodzie. Taką zaś kosmopolityczno-katolicką polityką, dyktowaną narodowi polskiemu z Watykanu, okazała się zgubną dla narodu polskiego i dla państwowego tegoż organizmu. Dzięki polityce katolickiej a nie narodowej, Polska nie zdołała zachować żywotnych swych sił i w rezultacie musiała umrzeć jako państwo; naród postradzał wolność i swoje prawa, ponosił stratę ziemską swą matkę, swobodę i niepodległość.“

„Dzieje narodu polskiego i rozwoju jego organizmu państwowego, niegdyś tak zabobnego w wiary, ponęcają każdego nieuprzedzonego człowieka, że gdy Polska zmieniła tolerancję i wolność religijną i pozwoliła u siebie władzę górze polityce Watykanu, to w następstwie zerwały się węzły, łączące ją z Rosją i dobre stosunki z innymi ludami słowiańskimi, następując miejsca krwawym wojnom z temi ludami, które pragnęły dochować wiary kościelnej wschodniemu i nie chciały przyjąć od Polski wraz z katolicyzmem także kultury zachodniej.“

„Wojny te, prowadzone przez Polskę w imię interesu Kurji rzymskiej z roztępieniem ludami słowiańskimi i ze

szwadami, wyzyskali rzecz prosta natychmiast Niemcy: odebrali Polsce cały Szlak i pobrażę morza Bałtyckiego, zniweczywszy w ten sposób naturalne granice państwa polskiego, które broniły naród polski od najazdów chciwych sąsiadów z Zachodu.“

„Z tych wydartych Polsce ziem i granic powstało potężne państwo pruskie i stało się dla katolików Polski najniebezpieczniejszym wrogiem. W toku dziejów przeprowadzało tak skutecznie zaborcze swe plany, iż obecnie Prusy rządzą całemi Niemcami i z Berlina wydają rozkazy całej Europy.“

„Polska przez pielegnowanie kultury zachodniej utraciła sprzymierzeńców wśród ludów słowiańskich, które odwróciły się od tej kultury, bo pragnęły dochować wierności kościelowi wschodniemu.“

„Otoczona z trzech stron przez wrogów rzymsko-katolicką Polskę, musiała w końcu utracić swą narodową i państwową niezależność. Jakkolwiek zaś naród usiłował wyleczyć państwowy swój organizm, czego wyrazem było zatwierdzenie przez sejmik konstytucyj 3-go maja — nie zdołał go jednak uratować, a to nie z braku sił żywotnych, lecz wskutek braku wiary we własne siły i niezgody nawet między tymi, którzy występowali w obronie ojczyzny.“

„Naród polski dochował wiary Kościołowi katolickiemu, teraz atoli jako słaby stał się już niepotrzebnym Watykanowi, to też Papież Leon XIII żyje dziś w przyjaźni z tymi, którzy usiłują wyrzucić Polaków ich narodowość, ich prawa i ziemię ojców. Dlatego też ks. Bismarck, choć protestant, otrzymał od Papieża wyższy order Kościoła, a króla pruskiego uważa Papież za najlepszego swego przyjaciela. Podtrzymując przyjaźnię ze stosunkami, Leon XIII pomaga tem samem rządowi pruskiemu w germanizowaniu Polaków. Watykan zapominał o tem, że naród polski w ciągu tylu wieków wystygwał się papieżem i w jakim zaparcie się krzewił wiary katolicką, wbrew własnym narodowym i państwowym interesom. Dlatego też patrzymy teraz na to, że cerkiew prawosławna wypiera z Polski cywilizację Kościoła rzymsko-katolickiego i z powodzeniem szczepi swą kulturę tam, gdzie niegdyś Polska wprowadziła katolicyzm rzymski.“

„Dzieje papieżstwa obfitują w przykłady, że watykan łączył się z silniejszymi dla osiągnięcia władzy nad ludami; ale dzieje te również uczy nas, iż papieża niekiedy chęć nie chęć stawali po stronie słabszych, i że tylko w takich chwilach Kościół pokonywał nieprzyjaciół prawdy, objawiając ludom na krzyżu przez Odkupiciela. Zmienia się tedy i prądy, panujące obecnie w Watykanie, a ludy słowiańskie znajdując prostą drogę, która doprowadzi ich do zjednoczenia i pozwoli odzyskać pogwałcone przez Niemców prawa i odebrać im ziemię słowiańską.“

„To zjednoczenie słowian wymagać będzie jeszcze wiele męstwa, ofiar, a nawet krwi, przelanej w boju z Niemcami, ale w rezultacie słowianie pokonają wrogów, ponieważ mają więcej niż oni zdrowych, żywotnych pierwiastków narodowych, ponieważ mają przewagę nie tylko fizyczną, ale i duchową.“

Ustawa Banku Włościańskiego w Królestwie Polskiem.

„Rada państwa na posiedzeniu połączonych departamentów ekonomii państwa i prawa, oraz na posiedzeniu ogólnem, rozstrząsawszy przedstawienie ministrów spraw wewnętrznych i finansów o rozszerzeniu działalności banku włościańskiego rolnego na gubernie Kraju Nadwiślańskiego, wyraża opinię:

1. W uzupełnieniu i jako zmiany w ednolnem prawie postanowione:

1. Działalność Najwyżej pod d. 18-ma maja r. 1882-go ustawy banku włościańskiego rozciągnąć na gubernie Królestwa Polskiego z uzupełnieniami i zmianami, wskazzanymi w niżej pomieszczonych artykułach.

2. Pożyczki mogą być udzielane osobom pochodzenia ruskiego, polskiego i litewskiego, mającym prawo nabywania gruntów, podchodzących pod skutki Najwyższego Ukazu z d. 19-go lutego r. 1884-o urzędowaniu bytu włościan, i takim, którzy uzyskają świadectwo miejscowego komisarza do spraw włościańskich, że nie zachodzi przeszkody do wydania im pożyczek.

3. Pożyczki nie mogą być udzielane na zakup gruntów:

a) które przeszły w posiadanie właścicieli na mocy powołanego w art. 1-ym aktu i b) obciążonych służebnościami, wyjąwszy wypadków, kiedy służebność jest ustanowiona na korzyść samych nabywców, albo też, jeżeli tylko w nieznacznej mierze ogranicza swobodę użytkowania z gruntów (prawo przejazdu, pojenia, przeprowadzania rowów ściekowych, dobowania gliny i piasku w oznaczonych miejscach itp.).

4. Pożyczki udziela się na zasadzie specjalnych oszacowań, dokonywanych przez oddziały banku włościańskiego.

5. Przy przyznawaniu przez radę banku pożyczek, do zatwierdzenia ministra finansów przedstawiane są tylko te decyzje wydane pożyczką, co do których nie zebrało się 1/3 głosów, obecnych na posiedzeniu członków rady.

6. Rozmiar pożyczek nie ma przewyższać 90% sumy szacunkowej.

7. Przy wydawaniu pożyczki część jej, nie przekraczającą 75% sumy szacunkowej, pokrywa się z funduszu banku włościańskiego rolnego, a pieniądze brakujące do przeprowadzenia operacji, w rozmiarze nie więcej niż 15% sumy szacunkowej, wydają się z kapitału, będącego w dyspozycji banku na potrzeby użyteczności publicznej w Królestwie Polskiem.

Uwaga. Co do pożyczek z kapitału użyteczności publicznej Królestwa Polskiego, biorący pożyczki pod względem rozmiaru są, jak i przedterminowej amortyzacji podlegają przepisom, dotyczącym pożyczek z funduszu banku włościańskiego rolnego.

8. Osoby, pragnące nabyć grunta z pomocą banku włościańskiego rolnego, obowiązane są przed dokumentami wymienionymi w art. 10-ym ustawy bankowej i świadectw, wymaganych w art. 2-im niniejszych przepisów, przedstawić wydane przez właściwy gmin i sprawdzone przez komisję do spraw włościańskich wykazy osób, nabywających grunta, z wymienieniem osób plei męskiej, w każdej rodzinie, ich wieku, oraz ilości należących do nich gruntów, jeżeli takowy posiadają: a) opis majątku lub sprzedającego się części niego; jeżeli zaś majątek jest obciążony w Towarzystwie kredytowym ziemskim w Królestwie Polskiem, kopię opisu (p. g. art. 14-ty przepisów z d. 12 lipca 1869 r.), co do majątków zaś oszacowanych przez rzeczoznawców Tow., kopię szacunku (art. 18-ty tychże przepisów); b) plan sprzedawanych gruntów z należnymi do niego; rejestrem pomiarowym i klasyfikacyjnym, podpisany przez właściciela i geometrę przysięgłego i posiadaczem co do istniejących służebności; c) wypis z wykazu hipotecznego majątku i d) świadectwo miejscowego naczelnika powiatu o rozmiarze podatku gruntowego oraz innych podatków i opłat gminnych, płaconych ze sprzedającego się gruntu.

9. Obciążenie majątku długami hipotecznymi nie stanowi przeszkody do przyznania pożyczki, jeżeli tylko suma wszystkich takich długów nie przewyższa wyznaczonej pożyczki wraz z mającymi do niej przybyć dopłatami w gotówce (art. 2-ty).

(D. c. n.)

Wiadomości polityczne.

Najważniejszym faktem w polityce międzynarodowej jest obecnie mowa, jaką cesarz Wilhelm II w otoczeniu książąt rzeszy, członków rodziny królewskiej, marszałków i generałów, ministrów i dygnitarzy dworu wygłosił w pomieszczeniu w parlamencie w Berlinie.

Mowa ta młodego monarchy w streszczonym brzmieniu następuje:

„Panowie! Z głębokim smutkiem postrzegam was, wiedząc, że boleście wraz ze mną.

Świeże wspomnienie straszliwych cierpień ojca, wstrząsający do głębi fakt powołania mnie na tron w trzy miesiące za ledwie po zgonie dziada, budzą jednakoż boleść we wszystkich sercach niemieckich, stając się współczuciem całego świata.

„Pod tem brzemieniem proszę Boga, abym mi udzielił siły do spełnienia wzniosłych obowiązków, do których mnie wznosi.

„Wzwałem tu was, moi panowie, abście mi oznajmiły, że postanowiłem jako cesarz i król podążać temi samymi drogami,

po których stępując dziad mój, umiał zakorzenić sobie zaufanie swoich sprzymierzeńców, miłość narodu niemieckiego i uznanie Europy.

„Do najważniejszych zadań cesarza Niemiec należy militarne i polityczne ubezpieczenie na zewnątrz i wypełnianie ustaw jego. Najwyższą ustawą jest konstytucja państwa: ją ubezpieczają i osłaniają we wszystkich prawach, jakie poręcza zarówno każdemu Niemcowi i ciążą ustawodawczym, jak cesarzowi i każdemu z udzielonych uczestników związku, należy do najwyższych praw i obowiązków cesarza.

„W pracach ustawodawczych państwa, wedle konstytucji, przypada mi współdziałanie więcej w charakterze króla pruskiego niż cesarza. W obu charakterach będę wszelako starał się dzieło prawodawstwa w tym samym duchu prowadzić dalej, w jakim rozpoczął je zmarły dziad mój.

„Zwłaszcza przyswajam sobie skwapliwie orędzie jego z dnia 17-go listopada r. 1881 i w duchu jego będę czuwał nad tem, abym prawodawstwo państwa i nadal staroście się zapewnić opiekę pracującą ludności, wedle przykazania etyki chrześcijańskiej, słabym i uciśnionym w walce z losem spieszę z pomocą.

„Na niwie polityki zewnętrznej gotów jestem — mówił dalej cesarz dosłownie — żyć w pokoju z każdym, o ile to zależy odemnie. Przywiązanie moje do wojska niemieckiego i stosunek mój do armii nigdy nie powiodą mi na potężnienie, abym pozabawił mój naród dobrodziejstw pokoju.

„Jeżeli wojna nie jest narzucona przez zaatakowanie nas albo naszych sprzymierzeńców, jeżeli nie jest koniecznością, armia nasza ma obowiązek strzeżenia tylko pokoju.

„Przymierze nasze z Austrią zostało opublikowane. Stoję przy niem silnie z niemiecką wiernością nie tylko dla tego, że zostało zawarte, lecz i dlatego, ponieważ w odpornym tem przymierzu opatrunki podstawy europejskiej równowagi i przekazywana nam spuścizna niemieckiej historii.

„Jednakże warunki historyczne i jednakże narodowe potrzeby teraźniejszości wiążą nas z Włochami. Obydwa narody pragną używać błogostawieństw pokoju, abym pod jego tarczą poświęcać się utwierdzeniu świętej zdobyczy jedności, wykształceniu narodowych instytucji i rozwojowi dobrobytu.

„Umowy nasze, zawarte z Austrią i Włochami, pozwalają mi ku mojemu zadowoleniu pielegnować gorliwie osobistą przyjaźń dla Cesarza Aleksandra III., tudzież istniejące od lat stu pokojowe stosunki nasze z sąsiadem państwem ruskim, odpowiadające zarówno moim własnym uczuciom, jak interesom Niemiec.

„Ufając w Boga i gotowość wojenną mojego ludu wierzę, że pozwolę nam będzie w bliższej przyszłości wśród pokojowej pracy zachować i umocnić to, co pod wodzą dwóch moich wielkich poprzedników wywalczono zostało z bronią w rękę.

Ze sfer dworskich w Berlinie dochodzą wiadomości, że cesarz Wilhelm II-gi zamierza przywrócić dawniejszy ścisły stosunek trzech monarchów, który stanie się ważnym czynnikiem politycznym niezależnie od istniejącego przymierza trójkątnego pomiędzy Austrią, Niemcami i Włochami.

Dzienniki berlińskie z entuzjazmem wyrażają się o mowie cesarza Wilhelma. Niektóre z nich uważają dzień wczorajszy za chwilę zmartwychwstania starego niemieckiego państwa w jego światowej potęgę. Zrywają one etacie, że program cesarza Wilhelma I-go wejście w wykonanie i że powierzony został w sprężyste ręce. „Nationalzeitung“ pisze: „Wiara w zbawie i świadomy swój siły rozwój naszego państwa była zasadniczym tonem wczorajszego odczytania się monarcha.”

W Wiedniu powszechnie wywołało zdziwienie, że mowa tronoowa cesarza Wilhelma nie czyni najmniejszej wzmianki o Francji i Anglii. Podnoszą również ten ustęp, który orzeka stanowczymi wyrazami, że zaatakowanie jednego ze sprzymierzonych mocarstw stanowi *casus belli* dla Niemiec.

„Now. wrem.“ i „Grazhdanin“ pochwalają szczerze pokojowy nastrój mowy cesarza

Wilhelma. Pierwszy z tych dzienników powiada: Mowa jest wymownym protestem przeciw oskarżeniom cesarza Wilhelma o szowinizm wojenny; ujawnia ona gorące pragnienie utrzymania najlepszych stosunków z Rosją.

Wystawa w Muzeum

przemysłu i rolnictwa w Warszawie.

Część specjalna.

Dział I. *Wyroby z drewna*: Wyroby stolarskie, rzeźbiarskie i tokarskie. 1) Meble salonowe, gabinetowe, buduarowe, biblioteczne, stołowe, garderobiane i sypialniane, wraz z instrumentami muzycznymi, jak fortepiany i pianina. 2) Meble gięte. 3) Wyroby stolarskie budowlane jak: drzwi, odrzwi, szalunki framug okiennych, wewnętrzne okiennice, posadzki itp. 4) Wyroby galanterijne drewniane. 5) Naczynia i sprzęty kuchenne i gospodarskie. 6) Wyroby koszykarskie, a mianowicie: wózki dziecięce, kołyski, etażerki, jardnierki i mniejsza galanteria koszykarska.

Z większych garniturów mebli, mają być przedstawione w jednym lub dwóch okazach każdego rodzaju. Meble wogóło odznaczają się mają poprawnością rysunku i dobrem wykończeniem. Instrumenta zaś muzyczne salonowe, prócz tego i wewnętrzne sweimi zaletami.

Dział II. *Wyroby z metali*: 1) Narzędzia i przyrządy ścisłe, używane do zwykłych potrzeb, jak: barometry, aerometry, termometry, oerometry, manometry. 2) Narzędzia dissekcyjne jak mikrotomy. 3) Narzędzia chirurgiczne i opatrunkowe. 4) Wyroby nośnicze do użytku domowego i ogrodniczego: noże, widelce, nożyki, brzytwy, sekatory itp. 5) Wyroby pieczętarskie i grawerskie. 6) Wyroby ślusarskie zwyczajne, jak różnego rodzaju okucia, zamki wewnętrzne, kłódki, zasówki, wędzidła, strzemię, obrączki itp. 7) Wyroby ślusarskie galanterijne. 8) Wyroby z drutu jak różne tkaniny, igły, szpilki, wędki, klatki i t. p. 9) Sprzęty domowe ze wszelkich metali i naczynia kuchenne, pralki, polewaczki, samowary, czajniki, tace, kandelabry, lichtarze, lampy, żerandole, zegary i t. p. 10) Wyroby puszkarskie: beczki palne i sienne. 11) Modele maszyn, motorów i konstrukcji budowlanych, wyrobione z metali.

Dział III. *Wyroby ceramiczne*: 1) Porcelana zwyczajna i ozdobna, gładka i malowana, wraz z materiałem do niej użytym (kaolinem). 2) Fajans zwyczajny i ozdobny, wraz z materiałem, z którego został wyrobiony. 3) Majoliki. 4) Terrakoty. 5) Okazy ozdobnych kafli, oraz gresów i ozdób do pieców. 6) Naczynia kamienne i glazowane do użytku domowego. 7) Ampły i doniczki do roślin. 8) Cegła, dachówka i rury drenowe.

Dział IV. *Wyroby hutnicze*: 1) Okazy szkła zwyczajnego i kolorowanego w taflach wraz z materiałem do wyrobu użytym. 2) Okazy szkła lustrzanego i same lustra. 3) Naczynia szklane wszelkiego rodzaju, proste, szlifowane i rzeźbione, białe i kolorowe.

Dział V. *Zabawki dziecięce*: 1) Zabawki dziecięce wszelkiego rodzaju.

Regulamin

rosyjskiej wystawy przemysłowej i rolniczej, w St. Petersburgu 1888 r.

(Dalszy ciąg.)

§. 23. Okazy wystawowe rozkładają się podług uznania komitetu zarządzającego.

§. 24. Jeżeli wystawca nie zajmie się w swoim czasie, sam lub przez swego pełnomocnika, należytym ustawieniem okazów na miejscu, wskazane przez komitet zarządzający, to ten ostatni uczyni to sam w sposób jaknajmniej wystawny, jeżeli wystawca nie zapowie wcześniej, że żąda specjalnej ornamentacji, na co winien z góry złożyć potrzebną na ten cel kwotę.

§. 25. Komitet zarządzający wystawy przyjmuje na swój koszt:

- 1) Wydatki na ogólne urządzenie i upiększenie wystawy, oraz opalenie i oświetlenie lokalu tekowej.
- 2) Koszt wynajęcia usług, pilnującej całości okazów.
- 3) Utrzymanie lokalu wystawy w czystości i porządku.

4) Wydatki na utrzymanie kancelarii i korespondencji wewnętrznej i zagranicznej.

5) Ogłoszenia do gazet, wydawnictwo katalogów, planów wystawy, inseratów i t. p.

§. 26. Komitet zarządzający dołoży wszelkich starań celem zabezpieczenia dostarczonych na wystawę okazów od zaginięcia i innych wypadków, ale nie odpowiada za zepsucie i przechowanie ich w niezmiennym stanie.

§. 27. Sprzedaż okazów dozwala się, po poprzednim porozumieniu się z komitetem zarządzającym i pod warunkiem pozostawienia na miejscu sprzedanego okazu do końca wystawy, lub też zamienienia go na podobny, tejże wartości okaz; a sumy, otrzymanej przez wystawcę za sprzedany okaz, potrąca się na rzecz Towarzystwa 10% od rubla.

§. 28. Wystawcy i ich przedstawiciele, podług uznania komitetu zarządzającego, otrzymują bezpłatne imienne bilety wejścia na wystawę, a majstrom i robotnikom wydają się bezpłatne „przepustki”; jedne i drugie nie mogą być odstępowane komu innemu. (D. c. n.)

Odpowiedzi od Redakcyi.

Panu L. P. w Woroneżu. Ogłoszenie znajdzie Szanowny Pan w dzisiejszym numerze, wszelkie zgłoszenia nadesłane Szan. Panu natychmiast.

Panu L. S. Niech się Szan. Pan nie obawia, przebrniemy... gdyż celem naszym jest rzetelnie słyszeć społeczeństwo.

Panu H. D. Zmiana nas koniczność do ciągłego przypominania, inaczej bowiem nikt by się pewnie nie spieszył z wniesieniem prenumeraty w czasie właściwym. Ma Szanowny Pan słuszną, że opóźnianie narata nas na duże straty, lecz nie mamy jest winą, że wogóle wyszły tak mało wszystkie punktualnie. Od ogłoszeń rocznych, t. j. pomieszczeniach w każdym numerze Gazety, ustępujemy 50% od ceny, ośmiocennej w nagłówku pisma.

Reklamy i Ogłoszenia.

Okullista Dr. Talko będzie udzielał poradę *oceny chorym* od 1 do 5 lipca w domu W-go Lubienieckiego (dawnej Grogera) w mieszkaniu Gutkowskiego.

Dr. Idzikowski po długich studiach w Wiedniu na klinikach chorób wewnętrznych a specjalnie akuszerji, chorób kobiecych i dziecięcych zamieszkał w Radomiu. Chorych przyjmuje w domu p. Kopra przy ul. Lubelskiej a od 8 lipca w domu p. Rotenberga przy ul. Bwańskiej obok kościoła farnego.

Maurycy Goldstein

Dentysta w Radomiu, leczy specjalnie choroby zębów, dziąseł i zębów, wstawia zęby sztuczne sztywne, bez podniebienia, plombuje specjalnie złotem. Przyjmuje pacjentów od g. 9 do 12 i od 2 do 6. Zęby wykonuje bez najmniejszego bólu, za pomocą tlenku azotu.

Dr. med. CZESŁAW STICHE ordynuje w Karlsbadzie, mieszka jak dawniej: Kreuzgasse, Insel Rügen.

Markus Rosen, agent wetny. Warszawa, ulica Nowolipki N. 21.

Zarząd drogi żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrow. podaje do powszechnej wiadomości, że dla dogodności mieszkańców miast Wolbromia i Olkuzza oraz okolicy tych miast, począwszy od 19 czerwca (1 lipca) r. b. będzie codziennie kursować mieszany pociąg, wychodzący ze stacji Wolbrom o godzinie 10 m. 15 rano, ze stacji Olkuzza o godzinie 11 m. 20 rano, ze stacji Strzemienszczyce o godzinie 12 m. 40 w południe.

Do rzeczoności pociągu będą przydzielone pasażerskie wagony wszystkich 3-ech klas.

Wyjeżdżający tym pociągiem pasażerowie, przybywają do stacji Dąbrowa Iwanogrodzka o godz. 1-iej po południu, mają zatem wygodną komunikację z pociągami osobowym drogi Warszawsko-Wiedeńskiej N. 20 (12), odchodzącą z Dąbrowy o godzinie 1-iej m. 20 po połud. a przybywającą do Częstochowy o godz. 3 m. 33 po południu, do Piotrkowa o godz. 5 m. 50 po południu, do Warszawy o godz. 10 m. 20 wieczorem.

Uczeń klasy VII-iej poszukuje korepetycji. Wiadomości w Redakcyi.

Dr. Edmund Drewnowski.

zamieszkał w Radomiu, róg ul. Zgodnej i Lubelskiej-Górki, dom Filichowskiego. Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kości.

Rozkład jazdy na kolei

Iwangrodsko-Dąbrowskiej

od dnia 1-go (13-go) maja 1888 roku.

POCIĄGI		poci. tow. osob.		osobowy	
Z Iwangr. do Dąbrowy					
Wych. z Iwangrodu	11 30 rano			12 05 w noc	
" " Radomia	1 31 pop.			2 43 "	
" " Bzina	3 09 "			5 12 "	
" " Kiele	4 57 "			7 23 rano	
przych. do Dąbrowy	10 14 w n.			1 50 pop.	
Z Dąbrowy do Iwangr.					
Wych. z Dąbrowy	5 10 rano			11 10 w noc	
" " Kiele	12 34 pop.			4 32 "	
" " Bzina	2 35 "			8 31 "	
" " Radomia	4 18 "			8 06 rano	
przych. do Iwangr.	6 28 w noc			10 02 "	
Z Koluszek do Ostrow					
Wych. z Koluszek	10 24 w noc			9 36 rano	
" " Bzina	6 06 rano			3 25 pop.	
przych. do Ostrowa	8 46 rano			5 14 "	
Z Ostrow do Koluszek					
Wych. z Ostrowa	12 05 pop.			1 47 w noc	
" " Bzina	3 18 "			6 16 rano	
przych. do Koluszek	6 48 w noc			1 51 pop.	

Godziny przyjazdu i odejścia pociągów oznaczone podług czasu warszawskiego.

Wszystkim powyżej wykazana pociągi na stacjach krańcowych: Iwangród, Dąbrowa i Koluszki, komunikują się z pociągami dróg sąsiednich, a na stacji Bzina, pociągi głównej linii krzyżują się z pociągami odnóg.

Na odnogach pogranicznych:

	tow. osob.		osobowy	
Austriackiej.				
Strasimiaszce odch.	1 51 pop.		9 57 w noc	
Granica przychodzi	3 14 "		10 20 "	
Granica odchodzi	4 47 rano		10 51 "	
Strasimiaszce przy.	5 07 "		11 18 w n.	
Pruskiej.				
Strasimiaszce odch.	2 02 pop.		10 07 w noc	
Sosnowice przychodzi	2 24 "		10 37 "	
Sosnowice odchodzi	4 42 rano		10 58 "	
Strasimiaszce przy.	4 17 "		11 08 "	

Z powyższych pociągów wychodzące ze Strasimiaszce w dzień i przychodzące do takowych w wieczór są w bezpośredniej komunikacji i spójnymi drogami granicznymi, w Strasimiaszce zaś obadwa mają połączenie z pociągami głównej linii drogi Dąbrowskiej.

Z targów zbożowych i produktowych.

W Warszawie d. 26 czerwca na targu na placu Witoskiego uupokoszenie na pszenicę alba-bą, wyborową, płaceno ra. 8.65. Żyta korzec płaceno ra. 3.70. Owies korzec ra. 2.50.

Okowita. W Warszawie d. 26 czerwca. Uupokoszenie na okowitę było mocna, płaceno za wiadro w sprzedaży hurtowej 820/ — 824, czyli garniec 267 — 268.

W Hamburgu uupokoszenie na okowitę mocna na czwartek 209/4, na lipiec-sierpień 213/4, wrzesień-październik 221/4, m. za 100 litrów.

Dział przemysłowo handlowy.

Według informacji „Gazety losowań”, superdywidenda od akcji kolei fabryczno-łódzkiej za r. 1887 wynosić będzie ra. 10 kop. 50 od akcji. Tantiema na rzecz skarbu dochodzi do ra. 70,000. Podobnych rezultatów nie wykazała żadna inna kolej w Królestwie.

Towarzystwo warszawskie oczyszczania i sprzedaży śpiytusu zawiadamia akcjonariuszów, że właściciel każdej akcji ma prawo przebrać w zakładzie rekultywacyjnym Towarzystwa 250 wiader 80° spiytusu.

Cto na zboże. Według ostatniej „National-Zeitung” o ograniczeniach, jakie mają być wprowadzone na giełdzie berlińskiej, pisze co następuje:

Minister handlu zwraca głównie uwagę na pięć punktów. Przedewszystkiem waga normalna hektolitra pszenicy oznaczona jest na 122 funtów hollenderskich. Jest to warunek bardzo trudny do wypełnienia, w r. bowiem bieżącym zarówno krajowe, jak i zagraniczne zboże wagi takiej nie posiada. Następnie komisja biegłych ma być zupełnie zreorganizowana. Do komisji tej mają być powołani członkowie, stojący zupełnie po za światem giełdy. Następnie minister zwraca uwagę na pewne sposoby obrotów zbożowych, przy których mniejsi właściciele młynów zwykłe muszą ponieść straty na rzecz większych właścicieli. Dalej mają nastąpić zmiany w cenie na dostawę. Towar, który będzie używany za niezakontrowany, może być następnie sprzedany dopiero po 7-u dniach, i to po zbiciu go przez komisję biegłych. Wreszcie tak zwana pszenica stęchła, którą dokonywają się dotychczas obroty, powinna rzeczywiście

być taką. Jeżeli wszystkie te ograniczenia będą wprowadzone w życie, to terminowy handel zbożem napotka bardzo poważne, często nie dające się pokonać trudności”. Rzecz jasna, że dla naszego rolnictwa najważniejszą jest punkt pierwszy rozporządzenia praktycznego ministra handlu, normujący wagę hektolitra pszenicy na 122 funt hollenderskich; jest to waga, jakiej trudno dosięga przeciętne nasze zboże. Natomiast inne punkta rozporządzenia mają przedewszystkiem na celu ukrócenie różnic niejasnych machinistów, praktykujących ze szkodą producentów i w ogóle rzetelnego handlu zbożowego na giełdzie berlińskiej przez spekulantów zbożowych.

Uczeń klasy 4-ej szkół warszawskich pragnie przyjąć korepetycję przez wakacje za bardzo małe wynagrodzenie a więcej za pobyt na wsi. Dom Jaskowskiego 2 piętro Nr. 1 mieszkanie od 2 do 6 godz.

Osoba, posiadająca świadectwo domowej nauczycielki, poszukuje korepetycji i lekcji muzyki.

Uczeń gimnazjum klasy VII pragnie przyjąć wakacje korepetycję na wsi. Wiadomość w Redakcji.

Potrzebna nauczycielka z upoważnieniem rządowym do uczenia dziewcząt wiejskich.

Wiadomość u Wielmożnego Goryczewskiego.

Poczta Kozienice w Brzozę.

Nauczyciel

szkoły prywatnej p. Biernackiego, podczas wakacji przysposabia uczeni do gimnazjum i udziela korepetycji w tejże szkole.

Sprzedaż i kupno.

Chęć kupić

FOLWARK

od 200 — 400 mórg

średniej żyzności gleby w gub. radomskiej lub kieleckiej.

Zgłoszenia proszę nadsyłać do redakcji „Gazety Radomskiej”.

Poszukuje się

Młocarni cepowej,

32 cale szerokiej, (może być sama bez re-anty szeregów) a także 100 skopów dopasowanych jest do sprzedania zaraz. Wiadomość we Wł. li przez pocztę Jedlińską do ekonoma folwarku.

Zgubiono medalion, z mężką fotografią wewnątrz. Nagrody ra. 2. Wiadomość w Redakcji.

HANDEL

towarów kolonialnych i spożywczych

w Radomiu, ulica Lubelska Nr. 108.

F. Wojciechowskiego

przyjmuje zaraz w każdym czasie prenumeratę na wszystkie pisma codzienne i tygodniowe, oraz na

„Gazetę Radomską”.

**WYPRZEDAŻ
MEBLI**

Istniejący od lat sześćdziesiąt magazyn mebli **Feliksa Drzewińskiego** przy ul. Lubelskiej Nr. 105 w Radomiu, z powodu nieprzewidzianych okoliczności wyprzedaje meble po cenach własnego kosztu.

W tymże samym magazynie jest do sprzedania dom w osadzie Białobrzegi nad Pilicą, na bardzo dogodnych i korzystnych warunkach dla kupującego.

Do sprzedania: Kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł wyszczelnionych, na sprężynach w zupełnie dobrym stanie, razem lub na pojedyncze sztuki, bardzo tanio, z powodu zmiany miejsca zamieszkania, są do sprzedania. Wiadomość w Redakcji.

Zawiadamiam Sz. Publiczność, że z dniem 1 września r. b. zamieszkam w Radomiu i udzielać będę lekcji śpiewa solowego, z czem mam honor polecić się względem Sz. Publiczności.

Micińska.

Prenumeratę

Gazety Radomskiej

W RADOMIU

przyjmują:

Księgarnia W.W. Zuckra, Grohmana i Dubeltowej.

Skład Papieru Stan. Rakowskiego

Skład Papieru Pajaczkowskiego.

Handel Win i Delikatessów Wiktora Gruszczyńskiego.

Handel Win P. Koźmińskiego.

Handel towarów kolonialnych i spożywczych W. Wojciechowskiego.

Z gwarancją od 12-ku lat.

GUDRONIT

Świadczenie do przejrzenia.

Budowniczy A. Ciszewski i Spółka.

Osuszanie wilgotnych mieszkań. Niszczenie grzyba drzewnego. Zabezpieczenie drzewa od gnicia i grzybka.

NB. Preparaty nasze zyskały tak wielkie uznanie, że są już podrabiane. Ostrzegamy więc interesowanych, że porady i sprzedaży naszych preparatów dokonywamy jedynie w kantorze głównym w Warszawie lub w filii naszej w Radomiu w domu p. Dutowa przy ulicy Lubelskiej.

KSIĘGARNIA

ADOLFA ZUCKER w Radomiu

przyjmuje przedpłatę

na wszystkie dzieła i pisma peryodyczne, tak w kraju jak i za granicą wychodzące, które jak najregularniej dostarcza po cenach warszawskich bez żadnego doliczania za koszt transportu. Przyjmuje również prenumeratę na gazety codzienne, które wprost z redakcji wysyłają się na imię prenumerującego. Na żądanie wszelkie obstalunki, w zakresie księgarstwa wchodzące, z możliwym pośpiechem załatwia.

Szwajcarskie Pigulki

APTEKARZA RICH. BRANDTA.

Znane od lat 10, zalecane przez pierwsze powagi świata lekarskiego i chętnie używane przez publiczność, jako środek domowy leczniczy, tani, przyjemny w użyciu, pewny i nieszkodliwy, wypróbowany przez

Prof. Dr. B. Virebowa, Berlin
" " D. Lambi, Warszawa
" " Zdekauer, Petersburg
" " Soederstadi, Kazan
" " Scanzoni, Wurzberg
" " Brandt, Klausenburg
" " v. Nussbaum, Monachium.



Prof. Dr. Korczyński Kraków
" " v. Frerichs, Berlin
" " C. Witt, Kopenhaga
" " Hertz, Amsterdam
" " Reclam, Lipsk
" " Gietl, Monachium
" " Forster, Birmingham.

przy nieregularnym działaniu trzewiów brzusznych, cierpieniach wątroby i przewodów żółciowych, hemoroidach, leniwem wypróżnianiu i przewlekłym zaparciem stolca i ztąd powstających cierpieniach, bólu i zawrocie głowy, duszności i braku apetytu, przy chronicznym katarze żołądka i kiszek.

Szwajcarskie pigulki Rich. Brandta cieszą się wielkiem powodzeniem u kobiet z powodu łagodnego ich działania i zasługują w chronicznych wypadkach na pierwszeństwo przed ostro działającymi środkami: solami, wodą gorącą, kroplami, miksturami itp. Dostatek można w aptekach Królestwa i Cesarstwa. Do każdego pudełeczka dołączony jest przepis użycia.